

# KORRESPONDENT

## ROLNICZY • HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIEJ.”

Za ogłoszenia do „KORRESPONDENTA” pobiera się za pierwszy raz po kop. 10, za następne po kop. 9.

### Uprawa gruntów piaszczystych.

W niniejszym artykule zastanawiać się będziemy wyłącznie nad uprawą zwykłego, nieprzydatnego już pod uprawę lucerny lub konicyzny czerwonej, gruntu piaszczystego, tak zwanej ziemi żytnej.

Rzeczą jest wiadomą, iż grunt ten piaszczysty nie należy do najbogatszych i najżyźniejszych gatunków roli. Lecz mimo to nie jest on wcale ziemią nieurodzajną. Grunt ten wiele jest lepszy niż jego opinia, którą posiada zwłaszcza w okolicach o ciężkich od przyrody, w wielką siłę produkcyjną wyposażonych gruntach. Zresztą ci tylko rolnicy wyrażają się lekceważąco o okolicach i gruntach piaszczystych, którzy nie mieli sposobności poznać odpowiednich warunków, oraz przekonać się, jakie przy racjonalnej uprawie wydać może rezultaty grunt piaszczysty.

Na bogatych z natury gruntach bez kwestyi łatwiej jest gospodarować niż na piaskach, w których całą prawie siłę produkcyjną dopiero stworzyć należy sztucznie i zachować za pomocą bezustannego dopielniania składników, które z powodu przyrodzonego swego składu posiada w nieznacznych tylko ilościach. Mimo to jednak grunt piaszczysty tak samo obficie żywi swego pana, jak ziemia gliniasta i bogata w próchnicę, jeśli tylko pan ten wyposażony jest w dostateczne wiadomości i siłę, potrzebne do przeprowadzenia racjonalnej uprawy tego gruntu. Znam wiele okolic w Niemczech, Hollandyi i Belgii, które ze swych, przeważnie zupełnie zwyczajnych gruntów piaszczystych osiągają bogate zbiory, i pod każdym względem korzystną prowadzą hodowlę bydła. Z drugiej znów strony znane mi są dobrze inne okoliczności, które pomimo swych cięższych i zdalnych do uprawy konicyzny gruntów bardzo średnio osiągają żniwa, a pod względem hodowli bydła mierzyć się nie mogą z wyżej wymienionymi okolicami piaszczystymi.

Gdzie grunt piaszczysty, naturalnie, jeżeli skład jego i położenie w ogóle opłacają jeszcze uprawę, liche wydaje zbiory, tam głównej i wyłącznej prawie przyczyny szukać należy w niedostatecznym nawożeniu; wymaga on bowiem bezwarunkowo znacznych ilości nawozu, jeśli ma być i pozostać tak urodzajnym, iż liczyć można na bogate, względnie regularnie opłacające się zbiory. Przy gospodarowaniu więc na gruntach piaszczystych pierwszym i najważniejszym zadaniem jest wyprodukowanie mierzwy, wystarczającej na częste i silne nawożenie. Powiedzieliśmy wyraźnie „mierzwy,” bo na sztucznych nawozach przy uprawie gruntów piaszczystych mało polegać można. Jedyne w pojedynczych wypadkach jako nawóz uzupełniający, korzystne znaleźć mogą zastosowanie. Kto jednak nie posiada dostatecznych wiadomości lub doświadczenia, aby mógł oznaczyć, kiedy zachodzą te wypadki, względni kiedy lub gdzie używanie tego lub owego gatunku nawozów sztucznych zapewnić może korzyści, ten zwykle pieniądze wydane na kupno nawozów sztucznych wyrzuca nieproduktywnie tak samo, jak je wyrzuca ten, kto zamierza jałowy grunt piaszczysty za pomocą nawozów sztucznych zamienić w rolę urodzajną.

Jakich bądź gatunków nawozów sztucznych używać zamierzamy, wtenczas tylko korzystne wydać one mogą rezultaty, jeśli obornik stanowi ich podstawę, lub jeśli grunt piaszczysty posiada starą siłę nawozową, którą uzupełniają jedynie lub pobudzają do silniejszej czynności nawozy sztuczne. Również i skuteczność wapnienia lub marglowania zależy przeważnie od nawożenia obornikiem.

Z tej też przyczyny w niektórych okolicach piaszczystych wiele gospodarstw nędzne wiecie isnienie, ponieważ nie są w możności lub utraciłyby możliwość produkowania dostatecznej ilości obornika, tego niezbędnego warunku korzystnego gospodarowania na gruntach piaszczystych.

Gdzie naturalnie łąki nie potrafią zapewnić większej części paszy dla intensywnego żywienia dostatecznej ilości inwentarza, tam uprawa roślin pastewnych w płodozmianie to samo powinno zajmować stanowisko co hodowla zboża. Bydłu bezwarunkowo dostarczyć należy materiału, niezbędnego mu do możliwie energicznej działalności w każdym kierunku, a więc i do produkcji znacznych ilości silnej mierzwy. Przy przeciwnym postępowaniu myśleć niemożna o gospodarowaniu. Gospodarstwo takie przy pomocy samej tylko kupnej paszy utrzymać nie może żadną miarą odpowiedniego inwentarza; chociaż swoją drogą uzupełnianie własnej paszy kupnemi środkami pastewnymi w danym razie dobre oddać może usługi. Takie środki pastewne, racjonalnie użyte, opłacają się podwójnie, najpierw zwiększając wydajność mleka, mięsa i t. p., a powtórę zwiększając ilość obornika i ulepszając jego jakość. Dopóki więc dokupiona pasza skoncentrowana daje się wyzyskać przez inwentarz, byłoby błędem kupować nawozy sztuczne, działające w najlepszym razie jednostronnie, a pozostające na gruntach piaszczystych często bez żadnego skutku.

Przy gospodarowaniu na gruntach piaszczystych przedewszystkiem trzeba mieć na uwadze, że grunta te posiadają bardzo nieznaczną zdolność zatrzymywania wilgoci. Piasek bardzo jest przepuszczalny i pod tym względem podobny do filtru. Cierpi przeto tam łatwiej od suszy, iż z powodu łatwego dostępu powietrza do wnętrza gruntu wilgoć tęm szybciej może parować. Z tej samej też przyczyny znajdujące się w warstwie rodzajnej organiczne substancje szybko ulegają rozkładowi. Im grubsze posiada ziarna piasek, tém mniejsza jest jego siła zatrzymywania wilgoci; przy grubszym jednak piasku woda wsiąka tém łatwiej w dolne warstwy i paruje ztamtąd wolniej, gdy tymczasem w piasku drobnoziarnistym górne warstwy szybko się nasycają i zapobiegają wsiąkaniu wody do warstw dolnych. Znajdujemy więc przy drobniwym piasku niejednokrotnie górne warstwy zupełnie mokre lub wilgotne, natomiast kilka cali niżej warstwę zupełnie suchą, co ułatwia bardzo parowanie wody, natomiast utrudnia w wysokim stopniu wnikanie korzonków roślin w głąb ziemi.

Oprócz tego odznacza się grunt piaszczysty małą bardzo siłą absorpcyjną, znacznie mniejszą niż grunta gliniaste, wapienne itp. Rozpuszczalne więc składniki, służące za pokarm dla roślin w gruntach piaszczystych, łatwo bywają wpiókiwane do warstw dolnych, gdzie gina zupełnie bez korzyści.

Z tej też przyczyny wymaga grunt piaszczysty znacznie więcej nawozu niż inne gatunki roli. Z drugiej jednak strony grunt piaszczysty posiada tę dogodność, iż z wiosną szybko obсыcha, wcześniej więc może być uprawiany, iż dalej rośliny szybko na nim dojrzewają, a po części pod względem swęj doskonałości przewyższają rośliny rosnące na innych gruntach. Żaden też inny gatunek roli nie daje się za stosunkowo tak małym nakładem pracy i kosztów uprawiać, jak znajdujący się w dobrej kulturze grunt piaszczysty.

W ogóle zatracą grunt piaszczysty niekorzystne swe własności do pewnego stopnia w stosunku, w jakim mieszamy z jego górną warstwą inne gatunki ziemi, a mianowicie glinę, margiel, wapno i próchnicę.

Marglowanie i wapnienie przedewszystkiem zasługują tutaj na uwagę, bo ulepszenie za pomocą gliny zwykle wtenczas tylko daje się przeprowadzić z niejaką korzyścią, jeśli glina znajduje się bezpośrednio pod wierzchnią warstwą, lub też przynajmniej w pobliżu odpowiedniego pola. Przytęm uwzględnić także należy, że glina z piaskiem łączy się bardzo trudno, a właściwie nigdy do tego stopnia, jakby życie należało ze względu na ulepszenie gruntu piaszczystego, że więc przez nieostrożne nawożenie gliną łatwo znaczne wyrządzić można szkody, a mianowicie pole wyjąkować. Jedyne przyroda za pomocą gwałtownych wybuchów, n. p. powodzi skutecznie może zupełnie ściśle połączenie piasku z gliną.

Że jeden gatunek marglu, drugi lepiej działa na grunt odpowiedni, rzeczą jest wiadomą. Zwykle jednak mamy wybór bardzo ograniczony, używać musimy marglu, jakiego nam dostarcza okolica. Przy pośledniejszym marglu zwykle większą ilością zastąpić należy gorszą jakością. Im większa zawartość wapna, tym skuteczniejszy jest margiel. Ilość marglu potrzebnego do zapewnienia odpowiednich korzyści zależy przede wszystkim od zawartości w nim wapna, oraz od jakości gruntu, który nawozić zamysłamy marglem. Im większa jest zawartość wapna, tym słabiej należy marglować, a tym potrzebniejszy jest dodatek mierzwy, zwłaszcza na suchym gruncie piaszczystym. Na gruntach, cierpiących od nadmiaru wilgoci, margiel żadnych nie przynosi korzyści.

Kto zaś sądzi, że margiel zastąpić może mierzwę, ten znajduje się w błędzie, prowadzącym łatwo do ruiny gospodarstwa. Najodpowiedniejszy nawet dla danego gruntu margiel zastąpić nie może nigdy nawozu; jest on tylko w stanie polepszyć fizykalną własność gruntu i zwiększyć jego działalność. Kto po marglowaniu nie nawozi dostatecznie, ten wkrótce się przekona, co znaczy to zaniedbanie. Jedynie za pomocą największych ofiar grunt taki doprowadzić można do odpowiedniej wydajności. Po marglowaniu więc tym więcej starać się należy o obfite nawożenie pola. Przez zwiększoną uprawę roślin pastewnych w odpowiedniej zmianie ze zbożami produkować teraz jesteśmy w możności znacznie więcej nawozu, ponieważ w następstwie racjonalnie prowadzonego marglowania koniczyna i inne rośliny pastewne znacznie większe wydają zbiory, jak również sprzątamy wiele więcej słomy.

Tak samo, jak po marglowaniu, i po wapnieniu należy pole starannie i gruntownie wymierzyć, aby zapobiedz grożącemu w przeciwnym razie wyjąłowieniu. Zresztą na piasek gruboziarnisty nie należy nigdy używać samego wapna, lecz wyłącznie w połączeniu z kompostem. Na polach cierpiących od nadmiaru wilgoci, lub ubogich w próchnicę, działalność wapna jest prawie żadna.

Grunt piaszczysty przede wszystkim wymaga próchnicy. Więcej jeszcze niż glina, margiel i t. p. próchnica posiada zdolność pozbawiania gruntu piaszczystego niekorzystnych jego własności. Zwierzęco-roślinny nawóz (mierzwa) w wysokim stopniu sprzyja wytwarzaniu się próchnicy, jak również nawóz zielony i zadarnienie roli za pomocą uprawy koniczyny i traw. Zadarnienie takie albo czasowe ugorowanie działa w ogóle bardzo korzystnie na podniesienie urodzajności gruntu piaszczystego, ale tylko pod warunkiem, że ugorowanie to odbywa się przy pełnej sile nawozowej gruntu i przy obsianiu odpowiednimi gatunkami koniczyn i traw. Grunt ugorujący w stanie słabym i wyczerpanym dzieje w skutek braku siły do wydawania dobrych i wzbożających roślin coraz więcej, a oprócz tego staje się siedliskiem najrozmaitszych chwastów, a niekiedy i szkodników ze świata zwierzęcego. W okolicach błotnistych przyczynić się można do wytwarzania próchnicy przez używanie na ściółkę górnych suchych warstw błota, jak również przez bezpośrednie wywożenie błota na pola piaszczyste.

## Taryfry strefowe w Austrii.

Zachęcona przykładem Węgier, postanowiła Austria przystąpić do gruntownej reformy taryfry osobowej na kolejach żelaznych w obrębie państwa. Według wiadomości, otrzymanej z Wiednia, odpowiedni projekt złożył już minister handlu komisji budżetowej, która go w całości przyjęła, i z dniem 1-go czerwca nowe przepisy będą wprowadzone w wykonanie. Chcąc umożliwić przejazd kolejami najbiedniejszej ludności, ministerium zwróciło głównie uwagę na zredukowanie do minimum zapłaty za przejazd trzecią klasą, i w tym celu państwo zostało podzielone na 26 stref (na Węgrzech 14). Cena za przejazd jednego kilometra ustanowiona została po 1 krajcarze dla podróżujących 3 ciał klasą, 2 krajcary—2-ą klasą i 3 krajcary 1-ą klasą. Opłata ta będzie pobierana nie w stosunku odległości kilometrów, a według tego, do jakiej strefy należy stacja, gdzie wysiada podróżny. Dajmy na to, z Wiednia do Salzburga koleją żelazną jest 314 kilometrów; gdyby więc opłata pobierana była za ilość przejechanych kilometrów, wynosiłaby w takim razie 314 krajcarów, — ale ponieważ Salzburg w stosunku do Wiednia leży w strefie 350 kilometrów, bilet więc 3-iej klasy z Wiednia do Salzburga kosztować będzie 350 krajcarów. Tym więc sposobem w rzeczywistości opłata pobierana będzie nie w stosunku kilometrów, ale stref. Za to różnica opłaty według nowej taryfry i dawniej jest bezwarunkowo po stronie pierwszej. N. p. za przejazd 20 kilometrów koleją z Wiednia do Pressbaumu dzisiaj płacić trzeba 40 kr., gdy w przyszłości także sam bilet kosztować będzie zaledwie 20 krajcarów. Aby się dostać do Linzu, odległego od Wiednia o 189 kilometrów, potrzeba teraz zapłacić za bilet 3-iej klasy 390 krajcarów, po 1 m zaś czerwca także bilet kosztować będzie 200 krajcarów, do Inzpruka dziś kosztuje 1,120 krajcarów, — z prowadzeniem zaś reformy 600 krajcarów.

Jak wyżej było powiedziane, Austria podzielona została na 26 stref, z których 5 pierwszych mają po 10 kilometrów każda, 6-a i 7-a

po 15 kilometrów, 8 a 20 kil., a począwszy od dziewiątej, która odległa jest od Wiednia o 100 kilometrów, każda liczy po 50 kilometrów. Dla tego za przejazd 301 kilometrów wypadnie zapłacić tyle, co za 350, za 11 tyleż co za 20. Aby lepiej zrozumieć i pojąć dogodności, jakie przypadną w udziale publiczności, dzięki wprowadzeniu nowych taryf, przypatrzmy się, co kosztuje przejazd z Wiednia do Pragi czeskiej. Odległość między temi dwoma miastami wynosi 350 kilometrów. Dziś za bilet 1-iej klasy płacimy 1,690 krajcarów, 2-iej klasy—1,070 krajcarów, 3-iej klasy—710 krajcarów. Z wprowadzeniem zaś nowej taryf bilet 1-iej klasy kosztować będzie 1,050 krajc. (37,8% mniej), 2-iej 700 krajcarów (34,6% mniej), 3-iej klasy tylko 350 krajcarów, czyli 50,7% mniej niż obecnie. Z tego widzimy, że zmniejszenie ceny przejazdu dotyczy najwięcej passażerów 3-iej klasy, 2-iej zaś i 1-iej w mniejszym już stopniu. Bilety na pociągi kurierski mają być droższe o 50%.

Taryffa strefowa austriacka tém się różni głównie od węgierskiej, że w ostatniej za odległość strefową maksymalnie przyjęto 226 kilometrów, po za granicą których opłata do wszystkich stacyj jest już jednakowa. W Austrii zaś tego maksymalnego ograniczenia zupełnie nie spotykamy. Samo przez się rozumie, że tak znaczne zmniejszenie opłaty wpłynąć musi na zwiększenie się ruchu passażerskiego, skutkiem czego koleje wynagrodzone mieć będą straty, jakiegoś ponieść mogły na razie przez zastosowanie nowych przepisów. Zresztą spodziewać się można prawie na pewno, że i z kolejami będzie tak samo, jak z pocztą i telegrafem, które skutkiem zniżania opłat portorynych zamiast zmniejszania się dochodów, pokazują przeciwnie coraz większy ich wzrost. Jednakże ze względu, że korzyści wypływające z wprowadzenia nowej ustawy będą dopiero widoczne po upływie jakiegoś czasu, rząd austriacki uznał za odpowiednie skasować już dzisiaj ulgi, z jakich korzystają wykupujący bilety sezonowe powrotne i tak zwane „Rundreisebillete.”

Oprócz tego dodać jeszcze należy, że z wprowadzeniem taryf strefowej ustaje przywilej bezpłatnego przewozu 25 kilogramów bagaży. W przyszłości pobierana będzie opłata za każde 10 kilogramów i 10 kilometrów po 0,2 krajcara, przyczem niepełny dziesiętek wagi przyjmowany będzie za całkowity, to jest, że np. za bagaż wagi 21 kilogramów płacić będzie trzeba tyle, co za 30 kilogramów. Komu więc wypadnie podróżować po drogach austriackich, ten powinien brać z sobą jak najmniej bagaży, aby uniknąć stosunkowo wysokich opłat za te ostatnie, — są one bowiem tego rodzaju, że nieledwie są w stanie pochłonąć wszystko, co passażer oszczędza na osobistym przejeździe.

Jak na teraz, reforma ograniczyła się tylko na zaprowadzeniu zmian w opłatach, dotyczących się ruchu osobowego, niebawem jednakże tak w Austrii, jak i na Węgrzech sfery decydujące przystąpią do rewizji taryf towarowych w tymże samym duchu.

## Przemysł gorzelniczy w Niemczech.

Niemiecki przemysł gorzelniczy poniósł w ostatnich czasach trzy ciosy, pod których następstwami dzisiaj jeszcze cierpi dotkliwie. Najpierw więc zaprowadzone przed dwoma laty nowe opodatkowanie okowity producentom spirytusu ciężko dało się we znaki; powtórne zwiększone współzawodnictwo zagranicy utrudniało wywóz okowity niemieckiej; podniesienie wreszcie cła na okowitę zagraniczną w Hiszpanii pozbawiło nieledwie Niemców najważniejszego miejsca zbytu. Wywóz niemieckiego spirytusu do Hiszpanii w następstwie niemiecko hiszpańskiego traktatu handlowego, zawartego w dniu 12-m lipca 1883 r., poniósł się bardzo znacznie; ztąd też niemiecki przemysł gorzelniczy przyjął bardzo przychylnie przedłużenie tego traktatu w r. 1885 aż do r. 1892; spodziewano się bowiem po części słusznie, iż traktat ten przyczyni się do ożywienia stosunków handlowych pomiędzy dwoma temi krajami, a mianowicie przemysłowi niemieckiemu zapewni nowe i korzystne miejsce zbytu. Nadzieje te jednak nie spełniły się ani w części, a mianowicie niemiecki przemysł gorzelniczy w latach ostatnich doznał smutnego rozczarowania, jak wykazują wyraźnie następujące cyfry: Wywóz niemieckiego spirytusu wynosił w r. 1881 ogółem 837,440 centnarów metrycznych; z tego do Hiszpanii 98,709 centnarów metrycznych, czyli 11,8%; w 1882 r. 909,637 centnarów metr., do Hiszpanii 189,356, czyli 20,8%; w 1883 roku 643,420 względnie 248,213, czyli 38,6%; w 1885 r. 744,129 względnie 353,023, czyli 47,4%; w 1885 roku 875,805 względnie 510,330, czyli 58,2%; w 1886 r. 745,881 względnie 512,512, czyli 68,7%; w 1887 roku 532,602 względnie 274,230, czyli 51,5%; w 1888 r. 323,255 względnie 142,768, czyli 44,2%; w 1889 r. 242,134 do Hiszpanii 135,612 centnarów metr., czyli 56,0%.

Ogólny więc wywóz spirytusu z Niemiec wynosił w r. 1889 tylko cokolwiek więcej niż czwartą część dotychczas największego wywozu w r. 1882, zresztą wywóz ten, począwszy od r. 1885, zmniejszał się bez przerwy. Do Hiszpanii sprzedano największą ilość absolutną i względną niemieckiego spirytusu w r. 1886; od tego jednak czasu wywóz ten zmniejszał się znacznie. Niemiecki przemysł gorzelniczy, który z czasem do tak wielkiego doszedł znaczenia w produkcji krajowej, stosunkowo nie jest stary; tak wysoki jego rozwój datuje się

dopiero od bieżącego wieku. Gdy bowiem ceny okowity w czasie wojen w początkach bieżącego stulecia podniosły się bardzo znacznie; zwiększać się też zaczęła szybko liczba gorzelni, tem więcej, że zwiększeniu temu sprzyjała rozpowszechniająca się coraz więcej uprawa kartofli, wygodny system opodatkowania i inne korzystne warunki. Gorzelnie też z czasem zarzucać zaczęły stanowisko drobnej produkcji rolnej, i coraz więcej przybierały charakter wielkich fabryk spirytusu. W tym samym stosunku, w którym odbywała się przemiana, technika za pomocą ważnych mechanicznych wynalazków ulepszać zaczęła wyrób, przez co osiągnano spirytus mocniejszy, nie pogarszając wcale odpadków, służących za paszę dla inwentarza. W nieco mniejszym też stopniu wpływ zaczęły wywierać chemiczne ulepszenia, podnosząc jakość wyrobu. Wszystko przyczyniło się nietylko do podniesienia samej produkcji, ale także do zwiększenia zarówno miejscowego zapotrzebowania, jak wywozu za granicę, gdzie spirytus niemiecki z powodu wyborowej swej jakości wielkim cieszył się popytem. Chociaż jakość ta nie pogorszyła się bynajmniej, to jednak wywóz z powodu wyższej przytoczonych powodów w ostatnich czasach zmniejszył się znacznie. Fakt ten w połączeniu ze znaczną niższą ceną wywołał w niemieckim przemyśle gorzelnicznym groźne przesilenie, z którego trudno i w najlepszym razie bardzo powoli podnieść się może. Przedewszystkiem wysokie premium wywozowe, płacone przez Rosyję swemu przemysłowi gorzelnicznemu; utrudnia niemieckiemu spirytusowi współzawodnictwo na rynkach zagranicznych.

St. B.

## Oczyszczanie ula.

Od wiosennych rewizyj do połowy maja już można zauważyć po locie pszczół, czy roje stopniowo wzrastały w siłę, jak powinny, a teraz, gdy już jest ciepło regularniejsze i zależnie od miejscowości bywa mniejszy lub większy pożytek, pszczoły powinny spuszczać się, jak to mówią pszczelarze, a wyraźniej tłómacząc, okrywać swoje gniazda, wisieć w łańcuszkach i pociągać woszczyne. W którym więc ulu jest już stan roju taki, ma się już pewność, że wszystkie plastry gniazdowe są zupełnie oczyszczone, założone przeważnie zdrowym czerwem, więc nie nie pozostaje, tylko wszelkie okruchy i śmiecie z dna ula wymieść do czysta i w samym spodzie zostawić na razie niewielki wylot, np. na mały palec, żeby pszczoły nim nadal same śmiecie wyrzucały, a nie mnożyły się żalrocne gąsienice motyli. Gdyby tedy w którym ulu nie było widocznego wzrostu pszczół i pociągania pszczeliich plastrów, a pszczoły siedzą schowane w uliczkach głębiej między plastrami, to koniecznością jest dojść przyczyny, dla czego ten rój nie zwiększa się: może tam brak zupełny matki, albo stracił poprzednio starą, wypielegnował młodą i ta jeszcze nie czerw, może matka jest wadliwą, niecierwiącą wiele, albo jest trutowką, a może czasem czerw jest rzadko porozrzucany, w części zamarły, czyli, że jest zgnilec? W prostym ulu, dopatrzwszy jakikolwiek zły stan roju, potrzeba stopniowo podrzynać plastry od dołu, aby dojść do środkowego miejsca, gdzie czerw być powinien, a w tym miejscu zauważy się, co rzeczywiście jest złego. Wszelkie podejrzane roje, iż mogą być zakażone zgnilcem, zaraz powinno wywozić się z pasieki na inne miejsce, gdzie się je będzie leczyło przesadzaniem, a na miejscu można tylko naprawiać i poprawiać przez zasilek roje zupełnie zdrowe. Gospodarując w ulach ramowych warszawskich, bardzo śpiesznie przeglądać można plastry i zaradzać złemu, a zaraz przy otwarciu ula, skoro się spojrzy przez oszklony zatwór, pszczoły wskazują, czy rój jest silny, czy bardzo, a kiedy się widzi za szybą, że pszczoły sobą więcej plaster zakrywają, jak on się prześwieca, to już czas po podmięceniu dodawać stopniowo ramki z początkami. Blachy odgradowej wczesniej nie ma po co zakładać do ula, aż dopiero, gdy pszczoły zaczną lepić trutową woszczyne. Chociaż to u dobrego pszczelarza zaraz od wiosny powinny być gniazda i ule chowane w porządku, jednakowoż przy każdej czynności, tymbardziej teraz, trzeba uważać, czy ul prosto stoi, czy nie zaciekła, czy zasuwki u wylotów nie siedzą za luźno, i jednym słowem, czy nie ma co zepsutego, żeby zaraz zreparować? Z kolei rzeczy wypada przy każdej pasiece pomyśleć: czy ramki z początkami są w zapasie, czy gotowe są przybory do dalszych robot, gdy się zacznie łowić matki w prostych ulach, stwarzać roje, lub miód zabierać.

Kazimierz Lewicki.

## Wieczyste dzierżawy.

W jednym z poprzednich artykułów *Korrespondenta* podaliśmy szczegółowy opis projektu urządzania dzierżaw wieczystych, przedstawionego przez rząd pruski ciału prawodawczemu. Projekt ten, przyjęty z niejakimi zmianami przez pruską izbę panów w ubiegłym tygodniu, przeszedł pod obrady izby poselskiej, gdzie niezbyt przychylnego doznał przyjęcia. W rzeczy też samej pozostawianie, jak chce projekt rządowy, urządzania dzierżaw wieczystych wyłącznie prywatnej inicjatywie bez żadnego współdziałania państwa, nie ma najmniejszych widoków powodzenia. Trudno bowiem żądać od posiadacza większej włas-

ności ziemskiej, po większej części obdłużonego po uszy, aby własnym kosztem wznosił budynki w pojedynczych osadach i zaopatrywał te osady w potrzebny inwentarz. Przymtem rząd, obawiając się znacznego zmniejszenia się dochodów, wzbrania się nawet uwolnić od opłaty stempla tranzakcyjną zawartą pomiędzy właścicielem osady a wieczystym dzierżawcą. Stosunki rolnicze, zwłaszcza z przyczyną braku dostatecznej liczby robotników, są we wschodnich prowincjach Monarchii Pruskiej do tego stopnia rozpaczliwe, iż gwałtownie domagają się naprawy. Wątpić jednak należy, czy radykalną drogą wyjścia z tego położenia będą projektowane wieczyste dzierżawy. Komisyja kolonizacyjna w W. Ks. Poznańskim i w Prussach Zachodnich, rozporządzająca tak olbrzymimi środkami i zapewniająca swoim osadnikom tak znaczne udogodnienia, w dziele swym kolonizacyjnym trudne do przebycia napotyka przeszkody. Trudności te z samej natury rzeczy będą o wiele znaczniejsze dla prywatnego właściciela, który, chociaż z urzędowania w swym majątku dzierżaw wieczystych nie chce osiągnąć materialnych korzyści, to jednak narażać się nie może na straty. Przymtem uwzględnić należy, że wieczysty dzierżawca na drobnej osadzie we wschodnich prowincjach w daleko niekorzystniejszem znajdować się będzie materialnym położeniu, niż prosty robotnik w prowincjach zachodnich, i o wiele zależniejszym od swego pana. Ztąd też przeciwnicy dzierżaw wieczystych, przynajmniej w tej formie, w jakiej je projektuje rząd pruski, nazywają cały ten projekt nieudalym tylko eksperymentem.

## ROZMAITOŚCI.

**Podlewanie drzew owocowych w lecie i na jesieni.** W suche lata zdarza się często, że owoce do połowy wyrosłe, opadają w wielkiej ilości, ponieważ dla drzewa brakuje dostatecznej wilgoci. Można temu zapobiedz, jeżeli w odległości 1—1½ metra od pnia, zrobi się 3—5 dziur na 30 do 40 cm. głębokich i w dziury te, stosownie do wielkości drzewa, wleje się 1—6 konewek wody. Jeżeli w dziury zasadzimy sączki, to łatwo jest podlewanie powtórzyć lub częściej je wykonywać. Zamiast podlewania wodą, lepsze jest podlewanie nawozem płynnym, do czego nadają się bardzo dobrze odchody ludzkie. Materiał ten stały i płynny nagromadza się w dołach nieprzepuszczalnych, rozcieńcza wodą i płyn taki nalewa w dziury około drzew. Zamiast odchodów ludzkich, można do wody do podlewania dodać po jednej garści soli stasfurekiej (potażowej) i superfosfatów, które zawierają wiele kwasu fosforowego rozpuszczalnego, a także jedną garść saletry chilijskiej. Za starania podobne drzewa odpłacają się wzrostem dobrym i plodnością.

**Szybkość lotu jaskółki.** Pan Vian podaje w ostatnim zeszyty *Bulletynu francuskiego Towarzystwa Zoologicznego* ciekawe szczegóły, dotyczące szybkości lotu dymówki (*Hirundo rustica*). Streszczenie ich znajdujemy we *Wszechświecie*, który pisze: Para jaskółek od kilku lat gnieździła się w oranżeryi zamku Nielles les Ardres (dep. Pas de Calais). Roku zeszłego w miesiącu sierpniu, gdy młode już mogły latać, służący zamkowi, udając się na wystawę paryżką, zabrali jedno z rodziców i przewieźli do stolicy we włosianym woreczku. Tutaj pod wieżą Eiffla wypuścili ptaszynę w dniu 25 sierpnia o godzinie 9 min. 30. Jaskółka wzbija się do wysokości pierwszej platformy wieży, potem skierowała się bez namysłu ku północy. Do Nielles przybyła o godz. 11 min. 46. Odległość między stolicą i Nielles wynosi w prostą linię 240 kilometrów, które ptak przebył w 2 godz. i 16 minut. Z tego wypadu, że średnio ptak ten robi 125 kilometrów na godzinę, gdy jerzyk przebywa w tym samym czasie 130 kilometrów, a gołąb pocztowy tylko 70 kilometrów.

**Zawartość tłuszczu w maślanie.** Jeśli wyrób masła odbywa się normalnie, wtenczas maślanka zawiera co najwyżej 0,8% tłuszczu, zwykle jednak mniej, a mianowicie zaledwie 0,5%. Ponieważ zwykle w czasie wyrobu masła i po jego ukończeniu w celu złączenia grudek masła wlewa się dość znaczną ilość wody do kierzni, przeto maślanka silnie jest wycieńczona i nie wykazuje więcej niż 0,2% tłuszczu. Przeciwnie znów przy wadliwym wyrobie masła zawartość tłuszczu podnieść się może do 15% i wyżej. Nie rozcieńczona wodą, przez odcedzenie, uwolniona od wszelkich zmieszanych z nią na drodze mechanicznej resztek masła maślanka wykazuje następujący przeciętny skład chemiczny: wody 91,20%, tłuszczu 0,45%, proteinów 3,45%, cukru mlecznego i kwasu mlecznego 4,20%, popiołów 0,70%, razem 100%. Specyficzna ciężkość nierozcieńczonej wodą maślanki leży podług nielicznych zresztą obserwacji przy 15 stopniach pomiędzy 1,032 i 1,035.

**Roślina dla okolic febrą nawiedzanych.** W jednym z ostatnich numerów *Bolletino agrario della Dalmazia* wydrukowano bardzo ciekawy artykuł o nowo wprowadzonej roślinie wodnej do Europy, a pochodzącej z Kanady. Jest to „*Anacharis alinastrum*”, należąca do rodziny „*Hydrocharideae*” i ma być nadzwyczaj ważną dla miejscowości, gdzie się znajdują wody stojące, z których powstają miazmaty dla zdrowia szkodliwe. Próby hodowli, przeprowadzone na jeziorze Bocagnazzo, udały się szczęśliwie, a w skutek pomyslnego rozwoju rośliny powstawanie miazmatów zmniejszyło się, woda w jeziorze oczys-

ciła się, i to podobno zupełnie. Oprócz tak znakomitej użyteczności tej rośliny dla zdrowia, stanowi ona bardzo cenny nawóz.

**Wystawa bydła tucznego w Berlinie.** Na szesnastą wystawę bydła tucznego, otwartą w dniu 6 m. b. m. w centralnej rzeźni w Berlinie nadeszło 118 wystawców 992 zwierzęta, a mianowicie 432 sztuki bydła rogatego, 69 grupp owiec i 116 grupp trzody chlewniej. Najliczniej reprezentowana jest prowincja Pomorska, a mianowicie przez 31 wystawców z 102 sztukami bydła rogatego i 49 gruppami trzody chlewniej; z prowincji Brandeburskiej przysłało 30 wystawców 137 sztuk bydła rogatego, 26 grupp owiec i 17 grupp trzody chlewniej. W. Ks. Poznańskie reprezentowane jest przez 10 wystawców z 62 sztukami bydła rogatego i 6 gruppami owiec.

**Stan zasiewów w Ameryce Północnej.** Nadchodzące ze Stanów Zjednoczonych wiadomości przedstawiają stan zasiewów w bardzo niekorzystnym świetle. Pszenica w wielu okolicach wygrzała, w innych znów owady znaczne w zasiewach wyrządziły szkody. W ogóle w roku bieżącym w Stanach Zjednoczonych spodziewają się co najwyżej 75% przeciętnego zbioru. Liche te widoki na nadchodzące żniwo wpływają na zmniejszenie się wywozu pszenicy za morze. Wywóz ten mimo wyjątkowo korzystnego zeszłorocznego urodzaju nietylko nie jest znaczniejszy, lecz nawet mniejszy niż w roku poprzednim.

**Banan.** Owoce bananów każdego lata znajdują się na targu w Odessie. Wyborowe gatunki sprzedają tam po 10 do 15 kop. za sztukę. Z kształtu przypominają małe ogórki; dobrze dojrzałe, a może nawet nieco uległe, mają skórkę zupełnie czarną, grubą; zdejmuje się

ona z największą łatwością, nawet bez pomocy noża, okazując mięso żółte i miękkie, soczyste i przedziwnie aromatyczne. Smak ich jest wyśmienity, a nieco zamrożone rozpliwają się w ustach, robiąc wrażenie przewybornych lodów. Nasion wcale nie zawierają. Zjedzone nawet w większej ilości, wcale zdrowiu nie szkodzą.

**Gruz jako nawóz.** Gruz ze starych domów stanowi cenny nawóz. Własności swe użyzniąjące zawdzięcza on obecności saletry, oraz azotanu wapna, wytwarzających się, jak wiadomo, w starych murach, szczególnie u ich podstawy. To jest przyczyna, że pokrzywy, bardzo pożądaną tego nawozu, wyrastają bujnie u stop murów. Bardzo też poleca się sadzącym winorośl pod ścianą, drzewa w szpalerach lub wreszcie zwykłe szczepy, nasypać do przygotowanych dołów gruz ze starych domów powstały, jeżeli takowy jest do rozporządzenia.

**Przechowywanie jaj.** Handlarze włoscy posługują się następującym środkiem w celu przechowywania jaj na dłuższy przeciąg czasu: Rozpuszcza się około 50 gramów kwasu salicylowego w cokolwiek spirytusu winnego, pozostawia się jaja przez godzinę w tym rozczywie i pakuje następnie w pudełka napelnione sieczką.

**Mleko dla drobiu.** W gospodarstwach mlecznych oplaca się jedną część odtłuszczonego mleka spaść drobiem, co przyczynia się do znacznego zwiększenia produkcji jaj. Wlewa się mleko, albo wprost w żłobu, albo miesza z zaparzoną mąką, rozdrobnionymi kartoflami i t.p.

## CENY ŚREDNIE W WARSZAWIE ZE ŹRÓDŁA URZĘDOWEGO.

Za czas od 5 do 11 maja.

Pszennica korzec	6.30—	Kapusty główka kop.	—
Żyto " "	4.50—	Kartofli korzec rub.	1.05—1.50
Owies p.	.80—	Buraków korzec rub.	1.20
Jęczmień " "	.90	Sól pud kop.	45—50
Gryka korzec	—3.75	Pieprz funt kop.	50
Groch polny " "	5.40—6.—	Octu zwyczajnego kw. k.	9
Rzepak letni " "	9.50	Octu stołowego kw. kop.	10
Rzepak zimowy " "	11.50	Spirytus czysty wiadro	11.50
Wół najlepszy rubli	110	Spirytus 78 pr. " "	—
Wół średni " "	90	Okowita 40 pr. " "	—
Wołowina połędwica f. k.	18—25	Wódka 10 pr. " "	8.65
Cielęcina " "	9—13	Wódka 6 pr. szum. " "	4.66
Wieprzowina " "	13—18	Siemię lniane garniec kop.	20
Baranina " "	14—18	Siemię konopne garn. " "	18
Łój wołowy " "	12—14	Chmiel krajowy pud rub.	—
Słonina " "	16—18	Chmiel zagranicz. " "	—
Sadło świeże " "	18	Swiece stearyn. funt kop.	24
Smalec wieprzowy " "	20	Drzewo twar. saż. kub. rub.	15.50
Indyk żywy " "	00—00	Drzewo opał. sosn. za saż.	—
Indyk bity " "	2.50—3.00	kub. zawier. 182½	—
Perliczka żywa " "	—1.00	ang. stóp. kub. rub.	14.00
Kaczka bita " "	60—70	Piwo zwyczajne wiadro kop.	50
Kura bita " "	70	Piwo bawarskie " "	1.—
Kasza pszenna garniec	—35	Olój lniany pud rub	4.20
Kasza perłowa " "	—30	Olój konopny " "	5.50
Kasza grycz. drob. " "	—23	Olój rzepakowy " "	4.20
Kasza gr. zwyczaj. " "	—23	Olój oczyszczony " "	5.40
Kasza jęczmienna " "	.15	Wosk funt " "	57½
Kasza jaglana " "	—25	Mydło zwyczajne " kop.	11
Kasza owsiana " "	—25	Mydło szare " "	9
Mąka żytnia razowa pud	.95	Płótno konopne arsz.	—
Mąka żytnia pyłtowa " "	1.50	Płótno lniane " "	—
Mąka pszenna Nr. 000 " "	2.25	Len pud rub.	8
Mąka pszenna krusz. " "	2.40	Konopie " "	—
Mąka gryczana " "	1.10	Skóra końska sztuka	2.25—4
Mąka kartoflana " "	2.70	Skóra cielęca " "	10.—12.—
Otręby żytnie " "	65	Stal krajowa pud	5.60
Otręby pszenne " "	60	Stal angielska " "	10.40
Chleb żytni funt	2½	Żelazo kute " "	2.10
Chleb sytny " "	3½	Żelazo walcowane " "	1.90
Chleb pszenny " "	6½	Węgiel kam. kraj. pud kop.	16
Chleb lepszy " "	7½	Koks z fabryki gazu z do-	—
Mleko świeże garniec	28	stawą czetw. kop.	1.32
Mleko zbierane " "	16	Węgiel angielski czetwiert'	1.80
Masło świeże funt	30—35	Nafta kaukazka garniec kop.	27
Masło solone " "	25—30	Placono za dzień roboty wy-	—
Smietany garniec	1.00—1.20	robnikowi kop.	60
Cukier kostkowy funt	13½	Wyrobnikowi z koniem rub.	2.50
Kawa " "	65	Wyrobnikowi z 2 końmi	4.00
Jaj kopa kop.	85		

## Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń, dnia 5 maja 1890 roku.

Usposobienie zwykłe; powietrze pochmurne.

Placono za 1,000 kilogramów:

NAZWA ZBOŻA	w funtach hollenderskich	M a r e k	Rub. za pud przy kursie 224
Pszennicy transito	115—133	120—145	0,85—1,03
" krajowej pstrój	120—128	170—176	
" " pstrój	126—131	176—178	
" " jasnój	120—126	174—178	
" " wyborowej	126—133	180—182	
Żyta transito	115—128	108—112	0,77—0,79
" krajowego	115—122	156—160	
" " "	123—130	160—162	
Jęczmienia ruskiego		100—140	0,71—1,99
" krajowego		125—160	
Owsa ruskiego		105—115	0,75—0,82
" krajowego		155—165	
Grochu na paszę		135—140	0,93—0,95
" warzelnego		145—165	0,98—1,17
" Victorya		140—165	0,95—1,17
Rzepak grubo-ziarnist.		210—230	1,49—1,63
Rzepiku		200—225	1,42—1,60
Siemienia lnianego		—	—
Rydz (Inicy)		—	—
Łubinu niebieskiego		120—155	0,85—1,10
" złotego		120—160	0,85—1,14
Wyki czarnej		140—160	0,95—1,14
Tatarki		—	—
Kaszy jaglanej		20—40	rs. 2.84—5.69
Koniczyny białej		20—35	rs. 2.84—4.98
" czerwonej		16—20	rs. 2.27—2.84
Tymotki			
W Hamburgu placono przy zwykłym usposobieniu za okowitę			
kartoflaną bez beczki	m. 19		
w beczkach tel quel	" 21		
łącznie beczek kontrakt.	" 22		
na maj-czerwiec marek	22.—	co odpowiada franko	0,29
na czerwiec-lipiec " "	22.25	Aleksandrowo popo-	0,30
na sierp. wrzes. " "	23.50	trąceniu wszelkich	0,35
na waz. paźd. " "	23.75	kosztów i wartości	0,36
		becz. za wiadro 80%.	
			przy kursie 224